

## **Ks. prof. Mariusz Rosik: Esseńczycy – wspólnota eschatologiczna?**

Esseńczycy prowadzili na Pustyni Judzkiej życie oparte o zasady wyprowadzone ze Starego Testamentu i porządkowane przez przyjętą regułę zrzeszenia. W swych przekonaniach trwali mocno w nurcie tradycji biblijnej - pisze ks. prof. Mariusz Rosik w "Teologii Politycznej Co Tydzień" nr 39: Pomiędzy Alfą i Omegą.

Pomimo nielicznych już dziś sprzeciwów, identyfikacja esseńczyków z członkami monastycznego ugrupowania z okolic Qumran nad Morzem Martwym, jest niemal powszechnie przyjmowana w literaturze. Choć nie znajduje ona potwierdzenia w samych zwojach qumrańskich, to jednak zgodność świadectw tam zawartych ze świadectwami o esseńczykach pochodzącymi od Pliniusza Starszego (*Historia naturalna*), Filona z Aleksandrii (*Quod omnis probus liber sit* i *Hypothetica*) i Józefa Flawiusza (*Antiquitates judaicae, De bello judaico*), umożliwia taką identyfikację. Tekstami źródłowymi do poznania historii, teologii i praktyk esseńczyków, są jednak przede wszystkim dokumenty znalezione w i po 1947 roku w Wadi Qumran. Zwoje pokrywają okres od ekspansji hasmonejskiej (ok. 150-120 r. przed Chr.) do destrukcji wspólnoty przez Rzymian (ok. 70 r. po Chr.).

**Rys historyczny**

Kiedy w połowie drugiego stulecia przed Chrystusem stało się jasne, że opór Żydów przeciw Seleucydom i hellenizmowi stracił na swej ostrości, a potomkowie Machabeuszy skłaniali się ku kompromisom, niektórzy spośród *chassidim* („pobożnych”) zdecydowali się na zerwanie więzów z reżimem. Udali się na pustynię w okolice Morza Martwego, by tam oddać się ascetycznemu życiu, wypełnionemu szczegółowym zachowywaniem przepisów Prawa. Kiedy doszło do jawnego zatargu między esseńczykami a oficjalnym nurtem judaizmu, Mistrz Sprawiedliwości przewodzący wspólnocie został stracony (przypuszczalnie przez Jana Hirkana), a członkowie ugrupowania znaleźli schronienie w Damaszku. Powrócili do Palestyny w 63 r. przed Chr., po zajęciu kraju przez Pompejusza i zamieszkivali swoje osady aż do najazdu Tytusa w 68 r. po Chr.

### **Lokalizacja osady esseńskiej**

Pliniusz Starszy wspomina, że esseńczycy mieszkali po zachodniej stronie Morza Martwego. Lokalizacja taka odpowiada topografii Qumran. Józef Flawiusz natomiast sytuuje siedzibę gminy w Jerozolimie, wspominając o „wieży esseńskiej” w południowo-zachodniej części murów miasta. Obydwa te świadectwa dają się pogodzić przy założeniu, że po tragicznym w swych skutkach trzęsieniu ziemi w 31 r. przed Chr. część esseńczyków przeniosła się z Qumran do Jerozolimy. Wykopaliska potwierdzają, że podczas trzęsienia osada qumrańska mocno ucierpiała.

### **Celibatariusze?**

Utarło się przekonanie, że wszyscy zrzeszeni we wspólnocie zobowiązani byli do celibatu. Przekonanie to ma za podstawę trzy przyczyny: esseńczycy trzy razy w ciągu dnia udawali się do domów zgromadzeń, czynili to jednak bez kobiet i dzieci; pozostawali bezzenni przynajmniej do dwudziestego roku życia, podczas gdy ich rówieśnicy od kilku lat posiadali już własne rodziny; mogli posiadać nie tylko jedną, ale jedyną żonę. Esseńczycy podawali trzy powody z Prawa, uzasadniające jednożeństwo: Boży nakaz zaludniania ziemi (Rdz 1,27) ma dotyczyć jednego mężczyzny i jednej konkretnej kobiety; Noe i jego synowie weszli do arki każdy z jedną tylko żoną; deuteronomista (Pwt 17,17) miał wzywać nawet królów, by posiadali jedną tylko żonę.

Biorąc pod uwagę fakt, że mężczyźni poślubiali żony, które miały zaledwie około trzynastu czy czternastu lat, a te często co roku rodziły kolejne dziecko, zajmowały się domem, pomagały w pracy na roli, łatwo przypuścić dużą śmiertelność wśród kobiet. Rzeczywiście wiele z nich nie dożywało dwudziestego piątego roku życia; powodem śmierci były komplikacje okołoporodowe, choroby zakaźne lub ogólne wyczerpanie organizmu. Jeśli umierała żona członka gminy esseńskiej, ten nie wstępował już w kolejny związek; z tego powodu rzeczywiście większość esseńczyków żyła jako celibatariusze. Poza tym do gmin nie mogły należeć kobiety, natomiast przyjmowano chłopców – dzieci członków wspólnoty. Dokładnie taki obraz rysuje przed czytelnikiem Józef Flawiusz. Jego zdaniem esseńczycy nie wyrzekali się małżeństwa (*Bell.* 2,120-121), ale tylko nieliczni posiadali żony (*Bell.* 2,160-161), które nie uczestniczyły jednak w liturgicznych zgromadzeniach (*Ant.* 18,21). Motywy niemal powszechnej bezzenności wśród esseńczyków Flawiusz przedstawia następująco: „Nie odrzucają w ogóle małżeństwa

i zapewnienia sobie przez nie potomstwa, lecz obawiają się rozwiązłości kobiet, przekonani, że żadna nie dochowuje wierności jednemu mężczyźnie” (*Bell.* 2,121).

## **Członkostwo i struktura ugrupowania**

Esseńczycy prowadzili na Pustyni Judzkiej życie oparte o zasady wyprowadzone ze Starego Testamentu i porządkowane przez przyjętą regułę zrzeszenia. W swych przekonaniach trwali mocno w nurcie tradycji biblijnej. Tora objawiona Mojżeszowi stanowiła dla nich konkretyzację przymierza pomiędzy Jahwe i Jego ludem. Jedyną nowością wierzeń esseńczyków było ich silne przeświadczenie, że proroctwa o czasach ostatecznych dotyczą właśnie okresu, w którym żyli. Pełni zarzutów skierowanych przeciw kapłanom za „uczenie kłamstw” i występki moralne, esseńczycy spodziewali się, że po zwycięstwie dobra w toczącej się pomiędzy światłością i ciemnością wojnie, będą mogli sprawować czysty kult świątynny, sprawowany w zrekonstruowanym według boskich reguł przybytku. Założyciel i przywódca wspólnoty, Mistrz Sprawiedliwości, pełniłby urząd Najwyższego Kapłana.

Członkowie sekty aplikowali zasady zapisane w Księdze Kapłańskiej dla kapłanów i lewitów, do całej społeczności, w której żyli. Samych siebie uważali za eschatologiczne zgromadzenie kapłańskie. Mistrz Sprawiedliwości, wywodzący się z rodu Sadoka, stanął na czele ugrupowania jako przeciwieństwo „kapłana bezecności”, którego utożsamiano z arcykapłanem Jonatanem (152-143 przed Chr.). Choć gmina qumrańska nie składała się z samych tylko kapłanów, mieli oni w niej uprzywilejowane miejsce. Więcej jeszcze, esseńczycy uważali się za

„prawdziwą świątynię”. Najświętsze miejsce reprezentowali w niej kapłani, natomiast reszta uważała siebie za teren świątynny, podejmując akty prześlągania za wszystkich Izraelitów tak dłuęo, jak dłuęo w Jerozolimie kult sprawowany będzie niewłaściwie.

Nowych członków do zrzeszenia przyjmowano po podwójnym okresie próby (pierwszy trwał rok, drugi dwa lata) i pomyślnie zdanyim egzaminie. Adept przekazywał gminie wszystkie swoje dobra, zobowiązując się do posłuszeństwa regule i przełożonym. Przekazanie dóbr materialnych wiązało się z przepisaniem ich na gminę oraz ze zrzeczeniem się roszczeń do dochodów. Majątek przepisywano najpierw na osobiste konto adepta, gdyby na wypadek śmierci lub odstąpienia od wspólnoty w czasie trzyletniej próby, należało go zwrócić. Po okresie próby majątek przechodził całkowicie na własność wspólnoty. Własność ta jednak rozumiana była w specyficzny sposób; należała ona do samego Boga, a wspólnota była jedynie jej powiernikiem. Ostatecznie to Jahwe był właścicielem ziemi, którą niejako wydzierżawił Izraelowi. Również skrupulatnie składane przez członków gminy dziesięciny stanowiły środek na utrzymanie wspólnoty. Nieskorzy do składania dziesięcin na świątynię w Jerozolimie esseńcycy, gdyż sprawowano w niej niewłaściwy kult, odprowadzali dziesiątą część swych przychodów do własnych gmin, gdyż przecież sami członkowie wspólnoty stanowili żywą świątynię.

### **Praktyki dnia codziennego**

Członek gminy codziennie nosił białe szaty – znak przynależności do wspólnoty, dokonywał rytualnych obmyć, żywił się jedynie jarzynami i w całej surowości przestrzegał Prawa. Obowiązującym językiem gminy

był hebrajski, nie aramejski. Pełne członkostwo we wspólnocie zakładało prawdopodobnie jakąś formę własności wspólnej, choć istnieją domniemania o utrzymaniu przynajmniej w części własności prywatnej. Nie zachowywanie przepisów reguły zgromadzenia powodowało zaciągnięcie kar lub całkowite usunięcie adepta ze wspólnoty. Sądy esseńczyków złożone były z czterech kapłanów lub lewitów i sześciu świeckich Izraelitów. Najwyższa instancja zawierała podwojoną liczbę normalnego składu sądowego. Wymierzanie kar odbywało się w oparciu o przepisy Tory bądź na bazie reguły samej wspólnoty. Ekskomunika zastępowała karę śmierci, choć niejednokrotnie odczytywana była jako gorsza od śmierci.

Utożsamienie członków wspólnoty z żywą świątynią pozwalało uniknąć trudności wynikających z Bożego nakazu sprawowania kultu w Jerozolimie. Pomimo tego jednak, gdy członkowie gmin oddawali się modlitwie, czynili to zwróceniem twarzą w stronę świątyni, płacili podatek na świątynię oraz przypuszczalnie składali ofiary związane z wypełnieniem ślubów czy narodzinami dziecka, a więc te, które nie kolidowały z przyjętym przez nich kalendarzem. Jak wszyscy żydzi, zabijali baranka w święto przygotowania paschy oraz składali w ofierze całopalnej czerwoną krew (zgodnie z Lb 19,1-10), której popiół miał posłużyć później do oczyszczeń spowodowanych kontaktem z ciałami zmarłych.

W najbardziej uroczyste święta wysyłano jednak swych przedstawicieli do świątyni w Jerozolimie. Ci trzymali się na uboczu, chroniąc się w miejscu przeznaczonym dla czystych Nazirejczyków. Odrzucenie systemu ofiar składanych w Jerozolimie wpływał u esseńczyków

między innymi z faktu przyjęcia innego kalendarza. Ofiary mają właściwe znaczenie i mogą być przyjęte przez Boga - argumentowali - tylko wówczas, gdy składane są we właściwym czasie.

Trzy razy w ciągu dnia, o wschodzie słońca, w południe i o zachodzie, członkowie gminy gromadzili się na wspólną modlitwę liturgiczną, której rytuał przypominał liturgię świątynną. Przed rozpoczęciem dnia modlitwą nie rozmawiano między sobą. Dźwięk trąb rozpoczynał recytację hymnów; pomijano jednak obowiązujące w każdej synagodze czytanie Pisma. Po drugiej i trzeciej modlitwie liturgicznej przystępowano do wspólnych posiłków, które spożywano w milczeniu. Przy stole w sali zgromadzeń obowiązywała ściśle określona hierarchia miejsc (kapłani, lewici, pozostali Izraelici, prozelici). Obecność kapłana była obowiązkowa, gdyż to on dokonywał błogosławieństwa pokarmów. Przed wejściem do sali zgromadzeń każdy musiał odbyć kąpiel rytualną w sadzawkach, które w Qumran wybudowane zostały wewnątrz i na zewnątrz zabudowań.

## **Oczekiwanie na nowy eon**

W nauce o aniołach esseńczycy uznawali czterech archaniołów („aniołów Oblicza”), aniołów kultu i demony. Najważniejszymi funkcjami obarczeni byli archaniołowie; aniołowie kultu zanosili hymny, modlitwy i ofiary oraz przynosili Boże błogosławieństwo ludowi; demony, choć stworzone przez Boga, odwróciły się od Niego jeszcze przed potopem. Właśnie demony odpowiedzialne są za klęski urodzaju, nieszczęścia i choroby. Powszechne w literaturze apokaliptycznej oczekiwanie na nowy eon podzielane było również przez mieszkańców Qumran, którzy czekając na „przyszły świat” łączyli

je z nadzieją rychłego przeminięcia obecnego świata, naznaczonego nieustannym zmaganiem się światłości z ciemnością. Dusza ludzka w przekonaniu członków ugrupowania jest nieśmiertelna. Nieobca im była idea preegzystencji dusz, które po śmierci wracać miały do miejsca, z którego wyszły. Sąd ostateczny przy końcu świata rozdzieli sprawiedliwych od grzeszników; pierwsi dostąpią chwały Bożej, drudzy ulegną zatraceniu. Samą wizję sądu dokumenty qumrańskie przedstawiają w różny sposób. Według *Hymnów Hodajot* cała ziemia ma roztopić się w ogniu ocalając sprawiedliwych. Życie bezbożnych zostanie pogrążone w jeziorze siarki. Już samo położenie cmentarzy w okolicach Qumran świadczy o wierze esseńczyków w zmartwychwstanie; grzebali zmarłych nie „dołączając ich do ojców”, lecz w indywidualnych grobach, gdzie ciała oczekiwać miały dnia zmartwychwstania. Miejscem przebywania zbawionych miał być raj, rozumiany jednak w ziemskich kategoriach.

Czy więc esseńczycy byli eschatologiczną wspólnotą ascetyczną? Z całą pewnością takimi chcieli siebie widzieć. Oczekiwali rychłego nadejścia dwóch mesjaszy (jednego z rodu królewskiego, drugiego z pokolenia kapłańskiego), gotowali się do ostatecznej wojny z synami ciemności i marzyli o zaprowadzeniu właściwego kultu w świątyni jerozolimskiej.

*Ks. prof. Mariusz Rosik*